

Głos



Głos Wągrowiecki

PRZEDPŁATA
wynosi kwartalnie 2,64 zł, miesięcznie 0,88 zł
z odnośnikiem do domu 0,95 zł miesięcznie.

ADMINISTRACJA: Wągrowiec, Rynek nr. 14

Wychodzi co środę i sobotę.

OGŁOSZENIA
przyjmuje się za opłatą 6 gr od wiersza m/m
1-linowego, od wiersza reklamowego 12 gr

Telefon nr. 226.

Nr. 14.

Wągrowiec, sobota dnia 18 lutego 1928.

Rok III.

Powrót Ks. Kardynała-Prymasa

Ks. Kardynał-Prymas powrócił do swej stolicy. Na wyrażne jego życzenie nie urządzono żadnego uroczystego wjazdu, ani powitania, mimo, że J. Eminencja powrócił po otrzymaniu z rąk Jego Świątobliwości kapelusza kardynalskiego. Czyniąc zadość potrzebie serca całego społeczeństwa witamy Ks. Prymasa gorąco i serdecznie. Wrócił do nas nie po miłych wywczasach, ale spracowany dla dobra Kościoła.

Darzony zaufaniem Ojca św. ma Prymas Polski sposobność oddawać Kościołowi bardzo poważne usługi. Nie wielu bowiem zasiada w świętym Kolegium dostojników, którzyby tak dokładnie znali stosunki środkowej i wschodniej Europy. Możliwość oddawania ich podnosi znaczenie stolicy prymasowskiej i otacza ją szczególną powagą.

Kościół w Polsce ma wielkie przed sobą zadanie. Niewola zadała mu rany dotąd jeszcze nie ze wszystkim zabliźnione. Na wschodniej polaci kraju znajduje się jeszcze szereg kościołów w rękach schizmatyków. Nie wszystkie prawa wyjątkowe, ukute kiedyś przeciw katolicyzmowi, zdążyła Polska usunąć. Konkordat nie stał się jeszcze w całej pełni czynem. Wojna spowodowała materialne zniszczenie świątyń i budynków parafialnych. Zaś okres powojenny, oprócz rozluźnienia obyczajowego, przyniósł całą orgię wysiłków sekciarskich przeciw religijnej jednolitości duszy polskiej. Olbrzymi ten nawał prac i zagadnień może być tylko dokonany przez episkopat znakomicie zwarty, a oparty o mocną i solidną opinię całego katolickiego społeczeństwa polskiego.

Ważna część zdrowia i mocy narodu zależy od jego stosunku do religii i Kościoła. Służy ten dobrze i Kościołowi i narodowi, kto nie przyczynia się niczem do rozluźnienia spójności Kościoła i osłabienia zaufania społeczeństwa do niego i jego hierarchii. Nie brak, niestety, w Polsce czynników, chcących rozbić bratnie szlaki katolickie i między hierarchię a wiernych wbić dzielący klin. To też tem serdeczniej witamy Prymasa kraju.

Naród polski otaczał i otacza stolicę prymasowską głęboką czcią. Jest mu ona paladum wartości kościelnej i państwowej. Szczęśliwy więc jest ten, który tego tajemniczego związku jest symbolem.

Z wysokiego napięcia ducha religijnego w narodzie korzysta pośrednio państwo; korzysta z niej wtedy, gdy Kościół zachowuje swoją niezależność, nie identyfikując władzy, płynącej od Boga, z ludźmi, mającymi tę władzę sprawować z woli narodu i pod jego konstytucyjną kontrolą. W tem spoczywa głęboka, nadprzyrodzona mądrość Kościoła, że kroczy swoją drogą dziejową, jako czynnik samoistny, niewiążący swego świętego posłannictwa wiecznego z przejściowymi systemami i ustrojami.

Ze słonecznych Włoch i wiecznej Romy przywozi nam Ks. Kardynał-Prymas technienie tej wielkiej katolickiej i rzymskiej kultury, dla której kraj nasz był zawsze tak podatną glebą, przynosi zadość coraz serdeczniejszego zespólnia ze stolicą świętą, wita Go więc cały kraj z zaufaniem i sercem.

Niechże każda praca, podjęta przez Jego dłoń, darzy Mu się i szczęści dla dobra Kościoła oraz Polski!

Czyżby nowe ustępstwa dla Niemiec?

Berlin, 16. 2. Korespondent warszawski „Berliner Tageblattu” zapowiada z powołaniem się na otrzymane informacje ważne zmiany mające w najbliższym czasie nastąpić w dekreście o strefie granicznej. Zmiany te polegają na udzieleniu ze strony Polski gwarancji, że dekret zastosowany zostanie do granic polskich na wschodzie, nie zaś do granic zachodnich.

Korespondent zauważa pozatem, że w Polsce obecnie z niechęcią odnoszą się do projektu t. zw. małego traktatu handlowego z Niemcami i że opinia Polski chętnie zyczałaby sobie, aby doszło do całkowitego i wyczerpującego uregulowania stosunków traktatowych między Polską a Niemcami.

Niesłychane orędzie prez. Smetony

Gdańsk, 16. 2. Z Kowna donoszą, że z okazji 10 rocznicy ogłoszenia niepodległości republiki litewskiej, prezydent Smetona wydał orędzie do narodu litewskiego, w którym m. in. oświadcza:

„Dziesiątą rocznicę utworzenia państwa litewskiego obchodzimy w sposób celowy i poważny, ponieważ nad świętem tem unoszą się jeszcze czarne chmury. Wilno, miasto naszych przodków zostało nam zabrane. Najgorętsze nasze pragnienie, tj. pragnienie stworzenia wielkiej Litwy, jeszcze ciągle nie zostało spełnione. Mamy jednak nadzieję, że dawna nasza stolica Wilno wróci do nas spowrotem”.

Prezydent republiki nawołuje następnie wszystkich obywateli litewskich do jednności, gdyż tylko jednosc może być podstawą niezawisłości Litwy.

Łondyn, 16. 2. Nawiażując do 10 rocznicy niepodległości Litwy „Times” sądzi iż uroczystość wypadłaby pod dobrym znakiem dla Litwy, gdyby sposobność tę zechciano wykorzystać w sensie wyrażenia w formie jasnej i nieomyślnej gotowości przyjęcia bez dalszej zwłoki właściwego sposobu postępowania, prowadzącego do nawiązania dobrych stosunków sąsiedzkich z Polską,

przez podjęcie bezpośrednich rokowań, tak bardzo zalecanych przez Radę Ligi Narodów.

Reasumując przebieg stosunków polsko-litewskich, „Times” oświadcza, iż wkroczenie na drogę niewłaściwą przez jakiegokolwiek, chociażby pozorne, uchylanie się Waldemarasa od publicznie przyjętych zobowiązań, nie może wypaść z korzyścią dla Litwy. Jakkolwiek — zdaniem dziennika — porozumienie się obu narodów w sprawie Wilna jest w tej chwili niemożliwe, to w każdym razie możliwe jest co najmniej zwnowienie zwykłych stosunków, przy powstrzymaniu się od wypowiadania poglądów na sprawę Wilna.

Polska straciła w opinii europejskiej (?) z powodu swej pospiesznej akcji zawładnięcia Wilnem w okresie powikłań w r. 1920, lecz może zyskać przez właściwe zastosowanie się do zaleceń Ligi, dotyczących stosunków z Litwą. Natomiast Litwa może stracić bardzo dużo wysuwając drobne powody, kryjące w sobie chęć utrzymania nadal bezowocnego stanu wyzwania.

Gdańsk, 16. 2. Z okazji 10-lecia utworzenia republiki litewskiej, król włoski nadał prezydentowi republiki litewskiej, Smetonie, wielką wstęgę orderu św. Maurycego.

„Jungdeutscher Orden” przeciw Polsce

Gdańsk, 16. 2. Komturja gdańska Zakonu Młodoniemieckiego ogłasza w pismach tutejszych: W ubiegłym tygodniu odbyło się w jednym z kół politycznych zebranie, na którym przeprowadzono dyskusję na temat zbliżenia niemiecko-francuskiego. Uczestniczący w tem zebraniu przedstawiciel Młodoniemieckiego Zakonu Abel oświadczył w tej sprawie między innemi:

W historii Niemiec jest jeden „punkt”, którego żaden polityk w żaden sposób nie może ominąć. Jest to rozerwanie państwa niemieckiego

na dwie części przez korytarz polski. Z faktem tym nie pogodzi się nigdy ani niemiecka godność ani niemieckie prawo do bytu. Rzesza niemiecka i naród niemiecki nigdy nie dadzą spokoju Europie, dopóki tak bliskie sercu niemieckiemu obszary wchodnie oderwane będą od Rzeszy Niemieckiej. Dlatego też warunkiem wstępnym porozumienia między Niemcami a ich przeciwnikami jest przywrócenie terytorjalnej jednności Rzeszy Niemieckiej. Korytarz jest niemiecki.

Z za kulis niemieckich

przygotowań do odwetu

Berlin, 16. 2. Na kongresie pruskiej partii socjalistycznej poseł Heilmann przedłożył sensacyjne dokumenty i listy, dowodzące istnienia tajnej współpracy między zakazaną w Prusiech organizacją nacjonalistyczno-wojskową „Wiking”, a marynarką Rzeszy Niemieckiej. Następnie poseł Heilmann odczytał listy stwierdzające, że stacja bałtycka marynarki Rzeszy utrzymała z tajnych funduszy kierowników okręgowych organizacji „Wiking” i ściśle z współpracowała. Działacze t. zw. brygady Ehrharda pozostawili

również w ścisłym kontakcie z poszczególnymi oficerami marynarki i wprowadzali za ich pośrednictwem swoich ludzi do służby w marynarce Rzeszy.

„Berliner Tageblatt”, ogłaszając te rewelacje zwraca uwagę, że oskarżenia przez ten dziennik o udział w przemycaniu broni przez port kiloński oficerowie rekrutowali się właśnie z tych oficerów, którzy najściślej współpracowali z organizacją „Wiking”.

Modlitwa o pomyślność wyborów

Ks. biskup lubelski dr. Marjan Fulman wydał następujący list do swego duchowieństwa:

Do wszelkich przedsięwzięć ludzkich niezbędna pomoc Boża, więc tembardziej jest potrzebna do tak ważnej sprawy, jak wybór przedstawicieli izb prawodawczych. Polecamy przeto wielbnemu Duchowieństwu, aby już na tydzień przed wyborami wezwało wiernych do modlitwy o pomoc Boską. W tym celu można odmówić w uprzednią niedzielę po sumie litanję do Najśw. Serca Jezusowego, a w sam dzień wyborów tak do Sejmu, jak i w Senacie odśpiewać wybitki z przywotem wystawieniem Najśw. Sakramentu sposobem rzymskim.

W naukach trzeba położyć nacisk: 1) na o-

bowiązek obywatelski głosowania i 2) na obowiązek sumienia głosowania tylko na ludzi, znanych z przekonania katolickiego i uczciwych społecznie obywateli, bo kto nie będzie tak głosował, to spadnie na niego ciężka odpowiedzialność przed Bogiem za wybór wrogów Kościoła Bożego, lub szkodników dla społeczeństwa. Więcej z ambon nie mówić nie wolno.

Niech Duch św. oświeci i usposobi naszych współobywateli do sumiennego spełnienia tego obowiązku; błagajmy Go o to codziennie w naszych modłach.

Lublin, 7 lutego 1928 r. Nr. 516.
† Marjan Leon, Bp. Lub.

Trzy domy zniknęły pod ziemią

Nowy Jork, 16. 2. Dziś popołudniu zapadły się trzy domy niezamieszkałe w dzielnicy teatralnej w Nowym Jorku z powodu podkopu, jaki czyniono przy budowie kolejki podziemnej w 8 ulicy.

Budynki zapadły się z ogromnym hukiem, grzebiąc pracujących pod ziemią robotników.

Najpierw zapadł się dom czteropiętrowy, który używano jako magazyn narzędzi, a wkrótce potem z ogromnym hukiem zniknęły pod ziemią

dwa domy sąsiednie.

Likwidowanie akeji antypaństwowej

Warszawa, 16. 2. Donoszą z Wilna, że w powiecie dziśieńskim policja ujęła szajkę szpiegów, którzy poprzednio byli w Mińsku i przekradli się do Polski, zaopatrzeni w dolary i odpowiednią instrukcję.

W okręgach wschodnich aresztowano kilku agitatorów komunistycznych, którzy przybyli z Rosji.

Po nocy polskiej do Litwy

Gdańsk, 15. 2. Omawiając notę rządu polskiego do Waldemarasa, „Danziger Neueste Nachr.“ podkreśla, że nota ta zarówno pod względem tonu jak i treści, jest nadzwyczaj ostra. Nota polska polemizuje z zapatrywaniem i oświadczeniami litewskiego premiera w sposób, praktykowany dotychczas tylko rzadko w stosunkach dyplomatycznych. Nota polska utrzymuje, że w tonie tak ostrym, że z pewnością nie będzie ona w Kownie życzliwie przyjęta. Nota ta uwidnia zarazem przepaść i różnicę zdań, istniejącą między Kownem a Warszawą.

Kowno, 15. 2. „Lietuvos Zinios“, omawiając notę ministra Zaleskiego, przypuszcza, że początek rokowań będzie zależał od tego, czy Polska zgodzi się na rozpatrywanie konfliktu litewsko-polskiego w całości, a w pierwszym rzędzie na zlikwidowanie następstw czynu Żeligowskiego. (!) Minister Zaleski zgadza się włączyć do programu rokowań tylko te zagadnienia, które interesują Polskę. Jednakże taka jednostronność dla Litwy jest nie do przyjęcia.

Pismo przypuszcza, że na pytanie Zaleskiego, czy Litwa chce rozpocząć rokowania z Polską, należy odpowiedzieć kontrpytaniem: czy Polska zgadza się na rozmowę o zagadnieniach, co do których zainteresowana jest nie tylko Polska, lecz i Litwa.

Moskwa, 15. 2. Komentując notę ministra Zaleskiego do premiera Waldemarasa „Izwiestja“ omawiają interpretację rezolucji Rady Ligi Narodów przez ministra Zaleskiego. Żądanie rozpoczęcia bezpośrednich negocjacji polsko-litewskich w celu ustalenia pomiędzy obu krajami normalnych stosunków dyplomatycznych, nie tylko nie wpływa — jak twierdzą „Izwiestja“ — z rezolucji Rady Ligi, która nigdzie nie używa słów „stosunki normalne“, ale wobec tego, że stosunki normalne mają zwykle za podstawę uznanie granic, interpretacja podobna staje się z tego tytułu usiłowaniami otrzymania drogą ogólną legalizacji koncepcji polskiej w kwestji Wilna, która jest dotychczas niepewną (!) i którą Rada Ligi Narodów w rezolucjach swych pominęła milczeniem.

Podkreślając, że polityka Waldemarasa w konflikcie polsko-litewskim nie zawsze spotyka się z aprobatą Moskwy. „Izwiestja“ wskazuje, że błędy, popełnione przez Waldemarasa, są niekończące się w porównaniu z niebezpieczeństwem zbrojnego gwałtu Polski na Litwie, jak na to wskazywała nota, z którą rząd sowiecki zwrócił się w listopadzie r. ub. do rządu polskiego. Końcowe zdania noty Zaleskiego utrzymane są w tonie ultimatum, dzięki czemu konflikt polsko-litewski znów się zaostrzył, a dyskusja nad charakterem i rozmiarami przyszłych rokowań stała się jednostronną wobec tego, iż w stosunku do Litwy zaczyna się znów używać języka ultimatum i pogroźek. Wskazując, że odmowa Waldemarasa przyjęcia koncepcji polskiej mogłaby doprowadzić do olbrzymiego wzrostu mających silne wpływy w Polsce kół, nastroszonych wojowniczo, i podkreślając wezwania do kroków gwałtownych w stosunku do Litwy ze strony pewnego odłamu prasy francuskiej, „Izwiestja“ ostrzega przed gwałtownym załatwieniem konfliktu polsko-litewskiego, gdyż wówczas zlokalizowanie zbrojnego załatwienia tego konfliktu mogłoby napotkać na znaczne trudności.

Trocki na miejscu zesłania

Moskwa, 15. 2. Urzędowa Agencja Sowiecka TASS komunikuje: Korespondent TASS-a donosi z miejscowości Frunze (dawniej zwany

Pispek, obwód semireczeński, republika Turkestańska) następujące szczegóły, dotyczące przybycia tam Trockiego.

Trocki przybył do Frunze z Moskwy wraz z towarzyszącą mu rodziną w specjalnym wagonie sypialnym. Publiczność, będąca świadkiem jego przyjazdu, była zdumiona olbrzymią ilością bagaży Trockiego, w liczbie około 70 sztuk waliz oraz wielkopokojowym komfortem, z jakim podróżował Trockiego, deportowany z Moskwy. Szczególną uwagę zwróciła ta okoliczność, że Trockiego przywiozł ze sobą psy myśliwskie oraz cały komplet wszelkiego rodzaju przyborów myśliwskich. „Kto to jest, ten wielki pan, świeżo do nas przybyły?“ pytała publiczność na dworcu.

Co jest użyteczniejsze — proch strzelniczy czy puder?

Indjanapolis, 15. 2. W przemówieniu swem sekretarz marynarki Wilbur stwierdził, że rząd zarzuca jest depeşami, listami i rezolucjami, wywołanymi przerażeniem z powodu uchwalenia dwunastoletniego programu morskiego o kosztach 740 milionów dolarów. Mówca wyraził żal z powodu tak krytycznego stanowiska społeczeństwa wobec poczynań rządu, oświadczając że Amerykanie wydają rocznie dwukrotnie większą sumę na kos metyki, i dodając uwagę, że proch strzelniczy jest czasem użyteczniejszy niż puder ryżowy.

Sensacyjne pogłoski o zmianie konstytucji litewskiej

Berlin, 15. 2. „Telegraphen-Union“ podaje sensacyjną wiadomość z Kowna, jakoby 16 lutego z powodu 10-letniej rocznicy niepodległości Litwy miał być ogłoszony dekret prezydenta Smetony, zmieniający konstytucję. Prezydent Rzeczypospolitej ma być wybierany dożywotnio, Sejm ma funkcjonować 4 miesiące w roku i składać się tylko z 40 posłów, którzy mają mieć tylko funkcję doradczą a nie ustawodawczą. Rząd będzie nieodpowiedzialny wobec parlamentu. Prawo wyborcze ma przysługiwać tylko obywatelom narodowości litewskiej.

Charakterystyczne enuncjacje w Gdańsku

Gdańsk, 15. 2. Wczoraj odbyło się w Gdańsku pierwsze publiczne zebranie Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów, w którym wzięli udział członkowie Senatu z p. Sahmem na czele, komisarz Ligi Narodów prof. van Hamel, komisarz generalny Rzeczypospolitej Polskiej min. Strassburger itd.

W czasie zebrania charakterystyczne przemówienie wygłosił baron Rheinbaben, który oświadczył, że trudno będzie utrwalic w Niemczech oraz na obszarach niemieckich, leżących poza granicami Rzeszy zaufania do Ligi Narodów, o ile duch wersalski będzie tam brał górę nad duchem lojalnej współpracy. W końcu oświadczył baron Rheinbaben, że w Europie pokój nie został jeszcze ostatecznie utrwalony.

Ze strony polskiego Stowarzyszenia Przyjaciół Rady Ligi Narodów przemawiali prof. Namitkiewicz i b. poseł Łypaciewicz.

Wieczorem odbył się bankiet, na którym p. Sahm w przemówieniu oświadczył, iż Gdańszczanie mieli niejednokrotnie powód patrzenia na działalność Ligi Narodów ze sceptycyzmem. Niejednokrotnie roztrzygano — oświadczył p. Sahm

— przeciw Gdańskowi nie ze względów prawnych, lecz ze względów politycznych.

Po Sahmie zabrał głos komisarz van Hamel, który oświadczył, że stosunek Ligi Narodów do Gdańska był zawsze szczerze życzliwy. W końcu przemówił min. Strassburger wyrażając zadowolenie z powodu założenia w Gdańsku Stowarzyszenia Przyjaciół Ligi Narodów.

Napad bandytów w pociągu

Kraków, 14. 2. Na torze kolejowym w pobliżu jednej z mniejszych stacji pod Przeworskim znaleziono zmasakrowane zwłoki kobiety. Po przeprowadzeniu dochodzeń stwierdzono, że są to zwłoki jednej z pasażerek, która odbywała w przedziale II kl. w pociągu osobowym nr. 30 podróż ze Lwowa do Krakowa. W chwili przybycia tego pociągu do Przeworska istotnie stwierdzono w jednym z przedziałów ślady napadu bandytów i nieobecność pasażerki, która zajęła ten przedział we Lwowie. Na dachu wagonu stwierdzono ślady stóp. Należy uważać za nie wątpliwe, że bandyci wdarli się do przedziału zajętego przez samotną kobietę, prawdopodobnie stawiającą im opór pasażerkę wyrzucili w bieg przez okno i dokonali rabunku.

Warszawa, 15. 2. Dowiadujemy się w ostatniej chwili, że ofiara napadu jeszcze żyje i przewieziono ją do szpitala w Jarosławiu. Jest to 22-letnia Kazimiera Kopówna.

Strasliwa statystyka

Warszawa, 15. 2. Donoszą z Moskwy że G. P. U. (czerezwyżajka) ogłosiła statystykę wyroków śmierci, wykonanych od grudnia 1917 do września 1921. Stracono w tym czasie 1.766.118 ludzi, w tem nauczycieli 6.775, lekarzy 8.800, zawodowej inteligencji 365.350, duchownych 1.243, żołnierzy 260.000, robotników 192.350, włościan 815.100. Wykazu straconych bez sądu nie podano.

4-procentowa premjowa pożyczka inwestycyjna

W nr. 14 Dziennika Ustaw ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 6 b. m., upoważniające min. skarbu do wypuszczenia 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej w wysokości 50 milionów zł. w zlocie w obligacjach na okaziciela po 100 zł każda. Obligacje będą wypuszczone serjami w ilości 10 tys. serji po 50 obligacji w każdej serji. Umorzenie obligacji nastąpi w ciągu 10 lat drogą losowania w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Pierwsze losowanie nastąpi dnia 1 kwietnia br. Każdorazowo podlegać będzie umorzeniu 1/20 część pożyczki, t. j. 50 serji. Odsetki będą płatne w stosunku 4 od sta rocznie zdołu w dniach 1 kwietnia i 1 października każdego roku. Kupony od obligacji pożyczki premjowej będą wolne od podatku od kapitałów i rent.

Nieumorzone obligacje uczestniczyć będą w losowaniu premij, które odbywać się będzie jednocześnie z losowaniem obligacji celem ich umorzenia. Na premje przeznaczają się w I półroczu 750 000 w zlocie, t. j. 1 i pół proc. od sumy pożyczki. W następnych półroczach stosunek sum przeznaczonych na premje, do nieumorzonej sumy pożyczki ulegać będzie stopniowemu zwiększeniu i w ostatnim półroczu wynosić będzie 10 proc.

Wpływ z 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej przeznaczony jest na zasilenie ruchu budowlanego, na pokrycie kosztów budowy no-

TAJEMNICE DWORU SUŁTAŃSKIEGO

POWIEŚĆ
PRZEKŁAD Z FRANCUSKIEGO
(Ciąg dalszy)

Należało jednak postępować zrecznie i w wielkiej tajemnicy. Cuda i znaki niezwykle miały wielki wpływ na sułtanke. Na tym punkcie Szeik ul Islam miał dzielny środek w rękach. Ogłosił w sposób nieznaczny, że Syrra jest cudowną dziewczyną i przez nią wpływ swój wywiera na sułtanke, taki był śmiały plan Szeik ul Islama.

Ruina Kadrysów nie mogła być widownią działania, wzbudziłyby to podejrzenie, że on rękę swą dołożył. Tak samo na nieby się tu nie zdał i pałac książęcej Roszany. Należało raczej wybrać miejsce zupełnie nieznane. Nikt nie mógł się domyślać, że Szeik ul Islam brał jakikolwiek w tem udział, potwierdzenie się cudu później zostałoby zupełnie bezskuteczne. Prócz tego należało mieć jeszcze na względzie i tę okoliczność, że widmo, jak Grek i stara Kadisza Syrrę nazywali, nie znało go i nie wiedziało, gdzie on się znajdował. W ten sposób chciał zrobić z niej bezwiedne narzędzie do przeprowadzenia swoich planów.

— Ach, mądry i zacny Effendi, nie odrzucaj mnie od siebie! — błagała Syrra.

— Tutaj pozostać nie możesz, lecz bądź spokojna, naznaczy ci miejsce pobytu.

— Dzięki ci za twoją łaskę i dobroć, mądry i zacny Effendi, chcę ci chętnie służyć. Gdzie jest miejsce, w którym mam znaleźć przytułek?

— Sam cię zaprowadzę, Syrra.
— Ach dobroć twoja jest zbyt wielka! Jakże mam ci być wdzięczną?

— Jeśli będziesz milczała i to tylko robiła i mówiła, co ci rozkażę, Syrra.

— Przysięgam ci, wysoki i mądry Effendi!

— Dalej, że ślepo będziesz spełniała wszystko według mej woli, nigdy mnie szukać nie będziesz i nigdy nie będziesz się mnie pytała o moje zamiary, prócz tego nigdy nie opuścisz miejsca, do którego cię zaprowadzę i nie bez mego zezwolenia się nie zrobisz, nic o mnie nie będziesz mówiła i nigdy nie zażądaś powrotu do domu twej matki — rzekł Szeik ul Islam.

— Nigdy, przysięgam ci!

— Rozpoczynasz teraz nowe życie! Matka twoja pochwala cię jako dziecko nieżywe. Teraz żyjesz znowu i jesteś inną.

— Tak, mądry Effendi, tak! Twoje słowa mówią prawdę, teraz nowe rozpoczynam życie.

— Czy pokrzepiłaś się o tyle, że możesz iść ze mną?

— Tak daleko jak sobie życzysz!

— Muszę ci oczy zawiązać.

— Rób ze mną, co uznasz za dobre i potrzebne, wysoki i mądry Effendi.

Szeik ul Islam wziął ciemną grubą chustkę, zasłonił nią nadzwyczaj starannie oczy Syrry i dał jej następnie długi kaftan, w którym cała się schowała. Była teraz mała jak karlica; nieforemne jej jednak kształty nie były zakryte i Syrra zawsze wyglądała jak potwór, jak djabelek!

— Chodź, będę cię prowadził, gdyż nic nie widzisz teraz. Zaprowadzę cię do miejsca, w którym,

skoro mi będziesz posłuszną, będziesz mogła prowadzić przyjemne życie bez troski — rzekł Szeik ul Islam i ujął prawą rękę Syrry.

Z pokoju wieży mędrców w którym Mansur Effendi z czarnym djabełkiem się znajdował, prowadziły drugie od wewnątrz zawsze zaryglowane drzwi do wyjścia z ruiny Kadrysów, które służyły tylko do użytku Szeik ul Islama.

Rozstworzył drzwi, wszedł prowadząc Syrrę, do ciemnego korytarza wieży i zbliżył się po chwili do otworu w murze, który z zewnątrz zarosnięty był gęstą krzakami. Teraz znajdowała się Syrra na miejscu otwartem.

Tymczasem zapadł wieczór. Ciemność panowała wokoło.

Szeik ul Islam szedł w myślach pogrążony do swego, z drugiej strony ruiny stojącego powozu. Tu wsadził najprzód czarnego djabełka, następnie sam wszedł, zamknął drzwiczki i teraz dopiero dał rozkaz woźnicy, by jechał do Raszyda Effendi.

Konak tego znakomitego, przez skłonność jednak do zbyt wielkiej prawie zubożalności pana, zdawał się być znany woźnicy. Raszyd Effendi był urzędnikiem ministerjum spraw wewnętrznych i jednego tylko pragnął, by jakimkolwiek sposobem zostać paszą lub wezyrem i następnie podprzeć dość zły stan swoich interesów.

Raszyd ślepo posłuszny był Szeik ul Islamowi, któremu zawdzięczał swoją posadę. Prowadził on dziś jeszcze zbyt krótkie życie i miał dla siebie mały pałacyk, który nic nie zostawiał do życzenia pod względem elegancji i zbyt krótkiego urzędowania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

wych linii kolejowych, kosztów odbudowy i przebudowy linii już istniejących oraz na wykup 8 proc. państw. pożyczki złotej z 1922 r. i 8 proc. pożyczki konwersyjnej.

Dekret o waloryzacji cel

W nr. 15 Dziennika Ust. R. P. z dn. 14 lutego 1928 r. ukazało się rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 bm. o przeliczeniu stawek obowiązującej taryfy celnej na nową jednostkę pieniężną.

Stosownie do art. 18 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej dnia 5 listopada 1927 r. w sprawie zmiany ustroju pieniężnego (Dz. U. R. P. Nr. 97 poz. 855) stawki obowiązującej taryfy celnej wyrażone w złotych jako jednostce monetarnej, ulegają przeliczeniu na nową, jednostkę pieniężną, ustaloną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dn. 13 października 1927 r. o stabilizacji złotego według następującej skali:

a) dla towarów objętych taryfą przywózową, wyszczególnionych w załączonej do tego rozporządzenia liście. A według pełnej skali: 1 do 1,72; b) dla towarów objętych taryfą przywózową wyszczególnionych w załączonej do rozporządzenia liście P. oraz dla wszystkich towarów, objętych taryfą wywózową w stosunku 1:1 czyli, że stawki od tych towarów, zachowując swą dotychczasową wysokość, rozumieją się w nowej jednostce pieniężnej;

c) dla pozostałych towarów nie wymienionych w załączonych do tego rozporządzenia listach A i B — w stosunku 1:1,30.

Rozporządzenie to wchodzi w życie 30 dnia po ogłoszeniu i obowiązuje na całym obszarze celnym Rzeczypospolitej Polski.

KRONIKA

KALENDARZYK

Sobota, 18 lutego. Symeona b. m. Maksyma m. Wschód słońca godz. 6,46. Zachód słońca godz. 16,53. Wschód księżyca godz. 4,53. Zachód księżyca godz. 15,37. Niedziela, 19 lutego. Zapustna. Konrada w. Wschód słońca godz. 6,44. Zachód słońca godzina 16,55. Wschód księżyca godz. 5,50. Zachód księżyca godz. 16,16. Poniedziałek, 20 lutego. Leona b. m. i Eucharij b. b. w. w. Wschód słońca godz. 6,42. Zachód słońca godzina 16,57. Wschód księżyca godz. 6,47. Zachód księżyca godz. 16,54. Wtorek, 21 lutego. Maksymiana b. Feliksa b. w. Wschód słońca godz. 6,40. Zachód słońca godzina 17,59. Wschód księżyca godz. 7,29. Zachód księżyca godz. 17,47.

Podziękowanie. Na weselu p. Zielińskiego Bolesława z p. Seweryną Szulczewską w Czeszewie złożoną na tut. Dom Sierót zł 31,80 za które składał serdeczne „Bóg zapłać!” Siostra Anna.

Wiec Ch. D. i P. S. L. „Piast” odbędzie się w niedzielę, dnia 19 bm. o godz. 12,30 w Strzelnicy p. Zjawńskiego.

Przybędzie kandydat na posła p. Czyszewski i profesor Michałkiewicz.

Kradzież. W styczniu rb. skradziono z mieszkania p. plk. Lipińskiego, (przy ul. Kościuszki) jedną dolarówkę z numerem 971052. W razie odnalezienia dolarówki pod tym numerem uprasia się o zwrócenie jej poszkodowanemu.

Powiatowy Komitet P. W. i W. F. Wągrowiec wysłał na pierwszy kurs W. F. przy Centr. Szkole Wojsk. Gimn. i Sportów w Poznaniu członka stowarzyszenia Przysp. Wojsk. p. Przesławskiego

Adama z Wągrowca.

P. Przesławski ukończył powyższy kurs z wynikiem dobrym. — Powiatowy Komitet zaangażował p. Przesławskiego do Kadry półzawodowej w charakterze instruktora Wych. Fiz. — Instruktorem Przesławski będzie ćwiczył w tut. organizacjach P. W. i W. F.

Na drugi kurs W. F. w Poznaniu Pow. Kom. P. W. i W. F. wydelegował kpr. rez. Kamienieckiego Każ. z Mieściska, który po powrocie będzie przyjęty do Kadry półzawodowej W. F. i pracować będzie w org. P. W. i W. F. w Mieścisku i sąsiednich miejscowościach.

Kurs Wychowania Fizycznego w Bydgoszczy. Powiatowy Komendant P. W. przyjmuje jeszcze kandydatów na czterotygodniowy kurs W. F. w Bydgoszczy. — Rozpoczęcie kursu 22. II. br. Zgłoszenie kandydatów do dnia 20 bm. w Starostwie pokój nr. 9.

?!... Gdzie się tak spieszysz, że wszystkich ludzi wywracasz? — Patrząc go, to ty nie wiesz, że jutro odbędzie się ostatnie przedstawienie amatorskie w tym karnawale, spiesze się, bo muszę jeszcze zanieść spodnie do krawka, ażeby jutro pójść na przedstawienie Powstańców i Wojaków, które się odbędzie o godzinie 8-mej wieczorem w sali p. Zjawńskiego będą tam grać sztukę p. t. „Komedja o człowieku, który redagował gazetę rolniczą”, będzie tam także śpiewał „Słowiczek” i to jak jeszcze! No a po przedstawieniu odbędzie się zabawa taneczna, a jest to przecież ostatnia niedziela w tym karnawale. Radziłbym i tobie tam pójść, bo coś podobnego jeszcześmy w Wągrowcu nie słyszeli. A muszę ci to jeszcze nadmienić, że czysty zysk przeznaczono na bardzo doniosły cel, a to na wykończenie grobowca naszych poległych powstańców na cmentarzu farnym. Przecież prawie każdy z nas ma jakiegoś poległego w rodzinie, tem więcej powinniśmy taki cel popierać.

Wiesz, że i ja tam pójde zobaczyć, bom się twoim opowiadaniem bardzo zaciekałem.

A więc jutro idziemy wszyscy na przedstawienie Powstańców i Wojaków.

Zebranie przedwyborcze. W środę, 15 bm. o godz. 6-tej wieczorem w sali p. Wierzejewskiej odbyło się zebranie przedwyborcze, zwołane przez komitet powiatowy „Katolicko Narodowy”, za osobnymi zaproszeniami. Zebranie zajął ksiądz proboszcz Wróblewski. Referat wygłosił kandydat na posła p. Lewandowski, kupiec z Bydgoszczy. Referent w krótkich słowach przedstawił obecny stan gospodarczy i polityczny. Po skończonym referacie nagrodzono mówcę uczniami oklaskami. W dyskusji zabierali głos rozmaici mówcy. Obecni byli zgodni na listę nr. 24. Na zakończenie odśpiewano jedną zwrotkę „Boże coś Polskę”.

Kradzież. Podczas ostatniego jarmarku po południu ukradł niewysledzony dotychczas złodziej z składu bławatów p. Jankowskiej przy Rynku dwie damskie koszule w wartości około 30 złotych.

Mieścisko. (Przedstawienie amator.) Przedstawienie amatorskie urządziło w niedzielę, 12 bm., Stow. Młodzieży Katolickiej w sali p. Przyborskiego. Odegrano z powodzeniem obraz dramatyczny p. t. „Krzyk kwiatów”. Na szczególne uznanie zasługują p. Franciszek Knopiński w roli starego ogrodnika i p. Irena Knopińska w roli córki ogrodnika. Wyróżnił się wybitnie p. Mantę (hrabia), p. Teresa Kwapiszewska (Brygida), p. Lemański (sędzia), p. Wojtkowski (syn dziedzica),

p. Urbańska (hrabina), p. Nowacka (Zofja), pani Irena Kozłowska (pokojówka). Dekorację sceny wykonał malarz p. Karczewski. Po przedstawieniu odbyła się zabawa taneczna, na której młodzież bawiła się wzorowo, choć wesoło.

Wąbrzeźno. (Śmiertelny wypadek po zabawie). W ub. sobotę właścicielka majątku Bartoszewice, p. Pflug, wracała po zabawie, urządzonej przez tow. niemieckich nauczycieli w towarzystwie nauczycielki p. Gertrudy Emmerich do domu; w drodze rozbiegały się konie i poniosły sanie i podróżnych. Na skrajnie uderzyły sanie o kupę kamieni, tak że obie panie wypadły. Pani P. odniosła przytem ciężkie zewnętrzne obrażenia i wywichnęła rękę, p. E. natomiast rozbiła sobie głowę na kamieniach. W stanie groźnym odwieziono ją do szpitala, lecz pomoc lekarska była bezskuteczna; po dwóch dniach zmarła pani E. wśród ciężkich boleści.

Bnin. (Świątokradztwo). W nocy z 7 na 8 bm. włamano się do kościoła parafialnego w Siedlcu, pow. średzki. Nieznani narazie świętokradcy zabrali siekiere z zabudowań proboszczowskich i wyrąbawszy nią brutalnie drzwi do zakrystji, weszli do świątyni, gdzie rozbili tabernakulum w wielkim ołtarzu, profanując hostję świętą. Świętokradcy zabrali kielich złocony, wartości około 200 zł. Poprzednio rozbili skarbonkę kościelną, której zawartość zabrali. Zbrodnia wywołała wielkie oburzenie u okolicznej ludności.

— (Napad bandycki). W drodze do Bnina, w pow. średkim, napadnięto robotnika Józefa Woźnego z Nosalewa. Woźnemu zastąpiło drogę dwóch uzbrojonych mężczyzn, zabierając mu 600 złotych w gotówce. Po bandytach brak śladu.

Rogowo. (Tajemnicze samobójstwo). W ub. tygodniu zabiła się celnym strzałem z browninga panna B. Bliższe szczegóły trzymane są narazie w tajemnicy.

Trzemeszno. (Najazd żydowski). Przed kilku dniami osiedlił się nowy Żyd. Wydzierżawił mu mieszkanie oraz skład jego współwyznawca, p. Schwesener. P. Goldberg (tak brzmi nazwisko Żyda), otwiera skład branży obuwniczej i towarów krótkich. Napominamy obywatelstwo, ażeby w imieniu własnego dobra nie popierało tego składu, a swe interesy załatwiała w składach polskich — chrześcijańskich, których jest dosyć w naszym mieście.

Gostyń. (Pożar fabryki). Doszczętnie spaliła się wieczorem w dniu 7 bm. fabryka wyrobów metalowych, własność pana Maksymiljana Koszewskiego z Poznania. Szkodę ocenia się na 200 000 złotych. Przyczyną pożaru było niedostateczne wygaszenie pieców warsztatowych.

Borek, pow. koźmiński. (Niezwyczajny noworodek). Zona p. S. Skrzypczaka w Bolesławowie pod Borkiem porodziła córeczkę ze 4 ząbkami.

Z urzędu stanu cywilnego

Śluby: robotnik Władysław Erenz z panną Anną Robojdekówną; krawiec Stefan Widziński z panną Salomeją Sawińską; robotnik Józef Kapuściński z panną Marianną Nowakówną.

Urodzenia: mistrz kowalski Paweł Rudolf Klawitter w m. córka; rolnik Michał Mruk z Rudnic syn; ślusarz maszynowy Kazimierz Krućczyński w m. córka; robotnik Stanisław Strzelecki w m. 2 córki; robotnik Ludwik Trzaskalski w m. syn; rolnik Kazimierz Bojarski z Rudnic córka;

NATALJA MARKIEWICZÓWNA

ŻYCIE I DZIEŁA RYDLA

8) (Ciąg dalszy)

Język dramatu, jak zresztą wszystkich utworów rydlowskich, piękny czysty, bez prowincjonalizmów i galicyzmów, często spotykanych u innych pisarzy tej epoki. Cały ten utwór czyni wrażenie smutnego, starego silnie kurczem pokrytego obrazka, który niegdyś, może bezpośrednio po 63 r. mógłby uszczać, lecz teraz jest tylko niewyraźnym widmem dawno minionych lat. — Lata następne, Rydel, spędzając bądź to pod Krakowem w spokojnych Toninach, bądź to w samem rodzinnem swem mieście, pracował nad trylogią o Zygmuncie Augustcie i tworzył nieliczne wprawdzie, lecz piękne, zwłaszcza pod względem formy, sonety i wiersze ulotne.

Nie rzadko, lecz napróżno zachęcani przez Hoesika do tłumaczenia „Iliady”, przekładał jedynie wyjątki i urywki z Anakreonta, Sofoklesa i Horacego. W roku 1905 powstaje misterjum Bożego Narodzenia „Betleem polskie”, które przez wprowadzenie do scen biblijnych, całej historii polskiej od Piasta do katowania dzieci wielkopolskich, wzrusza duszę każdego Polaka, poruszając jego uczucia religijne i narodowe. Jasełka te przytem tak bardzo zrosnięte są z tradycjami krakowskimi, że zapewne przez długie jeszcze lata pozostaną prawdziwą ozdobą scen teatrów Krakowa. Zapewne nigdy tak „ślicznie, wzruszająco i naiwnie” nie będzie „Betleem polskie” wyglądać na żadnej scenie, jak odegrane w stodole w Toninach, przez chłopów miejscowych, pod kierownictwem samego Rydla, lecz mimo to, misterjum, tradycyjne powtarzające się w Polsce od wieków średnich, nie przestanie uchodzić za klejnot piśmiennictwa teatralnego. Przez jasełkę tą trafił Rydel do serc wszystkich Polaków, bez różnicy inteligencji. W utworze owym ujawnił poeta swój dobry smak artystyczny, mieszając w misternej parapsze ludowych jasełek, elementy humoru z uczuciami głębszemi „Betleem polskie” jest najpiękniejszym i najpoczytniejszym dziełem Rydla, dziełem, przez które wsiadł się najbardziej, które zapewniło mu pamięć u po-

temnych. Idąc chronologicznie, następnem dziełem Rydla jest klechda p. t. „Pan Twardowski”, dedykowane „siostrzeńcom, Antosiowi, Marysi i Stasi”. Klechda ta jest zupełnie przeciwieństwem „Mistrza Twardowskiego” zapisanego przez Staffa. Jak bowiem Staff łączy przeszłość z teraźniejszością przez podsuniecie Twardowskiemu myśli nowożytnego arysty, tak Rydel w wierszu ujmując starą legendę — jak sam mówił — spisuje tylko to „co inni opowiadają”, starą powieść z pod Krakowa. Jednym słowem, „Pan Twardowski” jest bajką dla dzieci, a nie poematem symbolicznym, lub tendencyjnym. W nie cały rok po tej klechdzie wyszedł z druku dramat, poświęcony Poznaniakom p. t. „Bodeahain”. Motto tego dramatu, to słowa Orzechowskiego: „Byś serce moje rozkoł, nie znalazłbyś w niem nic innego, jeno to słowo: zginiemy”. Tak te słowa, jakoteż tytuł, niemile brzmiący dla polskiego ucha, świadczy o tem, że treścią dramatu będzie smutna historia germanizacji Poznańskiego. — Utracisz i lurlaka ziemowit M. Zbąszyński, chcąc poprawić stan swych finansów, zaręcza się ze stryjeczną swą siostrą, Heleną, którą kocha po swojemu, jednakże miłość ta nie przeszkadza mu sprowadzić do domu uroczej, wesołej Niemki, Lilli. Z nią to i z swym młodszym przyjacielem bawi się Ziemowit wesoło w zamku bodzantowskim, na co z ram portretów zgazeni spoglądają przodkowie. Wśród tej wesołej zabawy niespodziewanie zjawia się przyszyły teść młodego utracjusza, hr. Kazimierz, który zrywa planowane małżeństwo, jednak obiecuje uratować ziemię rodzinną od sprzedaży komisji kolonizacyjnej. Rada familijna na której czele stoi dziad Ziemowita, postanawia kupić Bodzantowo od hulaki, lub na parę lat wziąć jego samego w kuratelę. Po roku lub dwóch małżeństwo z Heleną ma być doprowadzone do skutku. Dumny i zarozumiały Ziemowit odrzuca ofiarowaną mu pomoc. Wierzytiele doprowadzają go do ostateczności, to też decyduje się sprzedać Bodzantowo Polakowi, będącemu agentem komisji kolonizacyjnej pruskiej. Gdy przychodzi do podpisania kontraktu, chłopci powołani na świadków, odmawiają podpisu i błagają o zaniechanie sprzedaży. Pomimo to kontrakt zostaje zawarty, a wyjazd na południe postanowiony. Pod wpływem rozmyślań nad przodkami, budzą się w Ziemowicie

wyrzuty sumienia. To też wysłał do rodziny błagalne listy o ratunek, lecz opamiętanie i ratunek przybywają za późno, gdyż w chwili zjawienia się krewnych przybywa Kuno Thiede, który w myśl kontraktu obejmuje w posiadanie polskie ziemie. Z tą chwilą prastare, polskie Bodzantowo przemienia się już w niemieckie Bodenheim, lecz zmiana ta jest tylko nominalna, gdyż w duszy polskiego chłopca, wieś ta zostaje zawsze tem, czem była poprzednio. — Utwór ten jest wyrazem szczerego bólu Rydla, z powodu stopniowej straty polskości, odpadania i germanizowania wsi zdrzemnie polskich. Za prawdziwe, szlachetne charaktery można uważać jedynie i prawie wyłącznie, typy chłopów bodzantowskich, którzy ziemię polską szczerze kochają i wszelkimi siłami starają się zatrzymać ją w rękach szlachty polskiej. Niestety te najpiękniejsze pod względem moralnym postacie słabo tylko zarysowane, nie pozwalają nam bliżej się mu przypatrzeć. Zupelnem ich przeciwieństwem jest Tokierski, sprzedawczyk bez sumienia i miłości ojczyzny jest M. Zbąszyński. — A młodzież? Do młodzieży należy tu przedewszystkiem utracusz, Adaś Regierski, no i sam bohater dramatu, Ziemowit, człowiek, może nie najgorszy, lecz słaby rządzący się chwilą, a przedewszystkiem ulegający podstępom „pójdajlecia”, Lilli. Rydel nie omieszczał skreślić nam też postaci pruskiego „patryoty”, zacieklego, brutalnego hakatysty, Kuna Thiede. Niektórzy krytycy potępiają bezwzględnie Bodenheim, zarzucając mu przede-wszystkiem brak nastrojów i brak polotu poetyckiego. Na brak nastrojów uskarżać się nie można, gdyż sama scenarjeria, dekoracje odpowiadające niejako treści poszczególne scen, tworzą właśnie nastrój. — Ta bogata twórczość poetycka Rydla, nie wyczerpuje całej jego energii i działalności, gdyż tego samego jeszcze 1906 r. powstała piękna, kulturalno-obyczajowa powieść na tle igrzysk olimpijskich p. t. „Terenike i Peisidoros”, a w rok później urocza klechda „Madejowe łoże”. W roku 1910 z okazji 500 letniej rocznicy pogromu Krzyżaków pod Grunwaldem opracował Rydel piękną monografię o „Królowej Jadwidze”. W dziele tem, bardzo obszernem, przenikliwość uczonoego pozostaje w świetnej harmonii z wytwornością i pięknością stylu, jako też z wysokim poziomem poetyckim.

(Ciąg dalszy nastąpi).

robotnik Jan Pytlak z Rgielska syn; robotnik kolejowy Antoni Manthey w m. syn; rolnik Feliks Karczewski z Rgielska córka.

Zgony: żona robotnika Antonina Chojnacka z Rybowa 64 lata; służąca Stanisława Sobczakówna z Kcyni 20 lat; uczeń biurowy Władysław Kaniewski w m. 18 lat; Wanda Wachowiakówna w m. 9 lat.

RUCH TOWARZYSKI

Roczne walne zebranie Tow. gimn. „Sokół” odbędzie się w niedzielę, dnia 26 lutego r. b. o godzinie 4-tej po południu w sali p. Zjawieńskiego. Na które zaprasza członków i sympatyków Zarząd.

List Antka Plecibajskiego

Powrót z Lecznicy Powiatowej

Szanowny Panie Redaktorze!

Kiedym ostatnio pisał o wolnych konkurencjach, to naprawdę nie wiedział jeszcze o moim nieszczęściu a mianowicie o wywichnięciu nogi. Nie wiem jak to się stało, bo tyle razy w życiu się potknąłem a moje pedały były zawsze w najlepszym porządku, lecz teraz małe poślizgnięcie i — masz Maćku kaftan.

Nic nie szkodzi, bo przynajmniej kilka dni poleżałem sobie — a noga też już w porządku. W szpitalu było klasycznie, tylko nieraz odczuwałem pustki żołądkowe, bo tam o „monopolówce” ani mruknąć nie można, gdyż zaraz wyzywają i mówią, że to grzech śmiertelny i jakies cudy świata opowiadają. Jeżeli w to wszyscy wierzą, to niech i ja wierzę, bo to z pewnością inaczej być nie może.

Naczelnny lekarz wpadł mi do gustu, chociaż go z początku nie mogłem strawić, bo stale mruczał i mruczał na mnie, dopiero kiedy się dowiedział, że ma Antka Plecibajskiego w robocie, to od razu rozpoczął ze mną innym tonem, zastosował też inną (lepszą) metodę naprawiania mego schorzałego pedału. Nieraz opowiadaliśmy też sobie troszeczkę o dziejach powstania, no i tak jakoś ten czas zleciał.

Od 15 do 25 lutego

przyjmują listowi przedpłatę na

„GŁOS WĄGROWIECKI” na miesiąc marzec

która wynosi tylko 0,88 zł z wszelkimi opłatami pocztowymi.

Upraszamy zatem z zaabonowaniem nie zwlekać, by uniknąć przerwy w dostarczaniu dalszych numerów.

Biedny Staś Pięścioznacki mnie najwięcej żałował — a na żalność przychodził do mnie co najmniej cztery razy dziennie (zawsze z kwaterek). — To wszystko było, lecz gładko minęło.

Wszystko się dobrze składa, tylko z konkurencją śnieżną to bardzo marnie, bo tak szybko, jak śnieg z niebios spada, tak też szybko topnieje i pozostawia tylko wodne ślady. Kiedy tak piszę wpadła mi do głowy bardzo dobra myśl, ponieważ jestem pierwszorzędnym pływakiem, to też jedynie mnie mogło coś podobnego wpaść do głowy — a może to urojenie — nie wiem, lecz próba, której w najbliższych dniach dokonam zapewne przyniesie odpowiedni rezultat. Chciałbym mianowicie wszystkie stale stojące wody po kącikach i rynsztokach pozbić i przenieść w specjalnie wykopany staw pod Kaliskami, lub gdzie indziej i tam dawać brodziatym języnom „kąpiele zdrowotne” (za gotówkę i na kredyt, nawet na raty, lecz ostatnia rata płatna przed użyciem pierwszej kąpieli zdrowotnej). Sądzę, że po takiej kąpieli żaden „jęzerek” nie uszedłby bez pomieszania zmysłów. Ładny pomysł co? Nietylko, że ładny pomysł, ale i egzystencja zapewniona. Tak nic nowego. Do widzenia się z Panem Redaktorem.

Z poważaniem
Antek Plecibajski.

Zmiana godzin służbowych w tutejszej ekspedycji towarowej

Na skutek interwencji tut. obywatelstwa w sprawie zmiany godzin służbowych w ekspedycji towarowej zmienia się z dniem 20 bm. godziny służbowe, i zaprowadza się plan godzin jak uprzednio, t. zn. towary przyjmować się będzie od godz. 8.00 do 12.00 i od 14.00 do 17.00 wydawać zaś od godz. 8.00 do 12.00 i od 14.00 do 18.00. Przesyłki pospieszne wydawać się będzie w niedzielę i święta od godz. 9.00 do 12.00.

(—) Kucharski.

Targowica Miejska

Urzędowe sprawozdanie targowe Komisji Notowania Cen
Poznań, dnia 14. 2. 1928 r.

Placono za 100 kg. żywej wagi za: w złotych

BYDŁO: (pełnowartościowe):

Stadniki:
pełnomięsiste młodsze 130—134
miernie odżywione młodsze i dobrze odżywione starsze 120—124

Jałówki i krowy:
pełnomięsiste, wytuczone krowy, najwyższej wartości rzeźnej do lat 7 150—154
starsze wytuczone krowy i mniej dobre młodsze krowy i jałówki 138—144
miernie odżywione krowy i jałówki 120—122
licho odżywione krowy i jałówki 90—100

CIEŁĘTA: (najlepsze tuczone)
najprędniejsze cielęta tuczne 170—180
średnio tuczone cielęta 160—164
mniej tuczone cielęta 148—152
liche ssaki 000—140

ŚWINIE:
pełnomięsiste od 120 do 150 kg. żywej wagi 186—188
pełnomięsiste od 100 do 120 kg. „ 180—182
pełnomięsiste od 80 do 100 kg. „ 172—176
młodsze świnie ponad 80 kg. „ 162—166

OWCE:
Opasy chlewne:
starsze skopy tuczne, liche jagnięta tuczne 116—120
i dobrze odżywione młode owce 104—106
miernie odżywione skopy i owce

Czytajcie „Głos Wągrowiecki”



Kupuję każdą ilość

411

wosku pszczelego

Drukarnia

Introligatornia

wykonuje wszelkie druki dla urzędów, szkół, towarzystw, p. p. kupców i osób prywatnych szybko, gustownie i po nader niskich cenach. Na żądanie służę wzorami. — — — — —

Oprawę książek — powieściowych, szkolnych i do nabożeństwa, oraz naklejanie map i planów na płótno lub papier wykonuje spieszenie i po cenach wszystkim dostępnych

WOJCIECH KUBANEK

Rynek 14 WĄGROWIEC Tel. 226

Wydawnictwo „GŁOSU WĄGROWIECKIEGO”.

Nowootworzony magazyn wykwintnej odzieży
męskiej i damskiej

SALON MÓD

wykonuje wszelkie prace wchodzące w zakres krawiectwa szybko, gustownie i po przystępnych cenach (także dla duchowieństwa).

Najlepsze materiały krajowe i zagraniczne w pięknych wzorowych deseniach stale na składzie.

Proszę o łaskawe poparcie kreśli się
z szacunkiem

P. Szczuraszek, Poczta 11.

N. GÓRECKI — GOŁAŃCZ

SKŁAD PAPIERU, ARTYKUŁÓW GALANTERYJNYCH I DEWOCJONALJI, WSZELKIE KSIĄŻKI I ARTYKUŁY SZKOLNE, WALIZY, TOREBKI DAMSKIE, PORTFELE, TEKI, PLECAKI SZKOLNE, GROMNICE, ŚWIECZKI I T. D.

Szklarnia i oprawa obrazów.

Popierajcie przemysł polski!

Polecam:

węgiel górnośląski, brykiety, szczapy sosnowe oraz rąbane drzewo z dostawą w dom.

Polecam również: ospę żytnią i pszeną jako też

nawozy sztuczne zakup zboża.

B. KOŚMIDER

Wągrowiec, ul. Gnieźnieńska 44.

Telefon 43. 15

Obrońca pryw.

Jan Gomiński

Wągrowiec, ulica Szeroka 17
załatwia wszelkie sprawy sądowe i administracyjne.

Nakaz płatniczy

świad. szkolne do nabycia

w Drukarni

W. Kubanka w Wągrowcu.